

która nawoływała do częstszego korzystania z Pisma Świętego i Tradycji. Teologia ta rezygnuje z ujęć legalistycznych i negatywizmu na rzecz wiary pojętej jako odpowiedź na słowo Pana⁷⁷. W ten sposób uwalnia się od nadmiernego balastu kazuistyki, by być odpowiedzią i odkryć nieskończoność i głębię powołania człowieka. Jednocześnie teologia ta przypomina o etosie ludu Nowego Przymierza, o godności dziecka Bożego, o tym co konstytuuje to nowe *esse* człowieka odkupionego.

ks. Rafał Czekalski, Warszawa

III. SEKSOHOLIZM – UZALEŻNIENIE OD SEKSU

Już na wstępie należy podkreślić, że seksualizm człowieka to dar i jako taki nie może być konsekwencją grzechu pierwszych rodziców, jak kiedyś mniemano. Płciowość człowieka miała szczególne miejsce w Bożym planie stworzenia. Bóg, stwarzając człowieka jako mężczyznę i kobietę, stworzył ich jako istoty płciowe, dając im w ten sposób udział w swoim dziele stwórczym, gdy jako rodzice rodzą nowe życie. Dlatego płciowość i związany z nią popęd seksualny rzeczywiście należy do prakoncepcji stworzenia, a przez to jest ludzkim pradobrem. Seksualizm kształtuje całego człowieka, jego osobę. Bez niego człowiek nie może stać się dojrzałym. Jednak niewłaściwie rozumiany i przeżywany może też zdeintegrować i zniszczyć człowieka, jeśli jest oderwany od ludzkiej jedności i staje się jedynie sposobem zaspokajania popędu seksualnego¹.

Popęd seksualny jest ze swej natury podporządkowany woli człowieka i tym samym poddany dynamice wolności, którą wola dysponuje. Dlatego jest siłą ogólnoludzką, obecną i działającą w każdym człowieku. Siła ta przejawia się w różnorodny sposób u różnych ludzi i ma odmienną psychofizjologiczną intensywność. Choć popęd seksualny jest wielką siłą, to jednak nie determinuje człowieka, tzn. nie odbiera mu zdolności samostanowienia, znajduje się on w naturalnej zależności od osoby. Osoba może go używać wedle swego uznania i dowolnie nim dysponować². Jest to istotna różnica między popędem seksualnym człowieka a instynk-

⁷⁷ O swojej metodzie teologicznej J. Ratzinger wspomina w wywiadzie *Sól ziemi*, Kraków 2005: „Punktem wyjścia jest słowo. Punktem wyjścia jest to wierzymy słowu Bożemu, że próbujemy je rzeczywiście poznać i zrozumieć, że staramy się je potem myśleć za wielkimi mistrzami wiary. Stąd moja teologia stoi pod znakiem Biblii, a także pod znakiem Ojców Kościoła, zwłaszcza zaś św. Augustyna”, *tamże*, s. 69.

¹ Por. J. Ratzinger, *Sól ziemi*, Kraków 2005, s. 84.

² Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 49.

tem seksualnym u zwierząt. Popęd seksualny człowieka ze swej natury zwraca się w kierunku drugiego człowieka, wyrasta w jego obrębie i ma tendencję do przechodzenia w miłość. Jeśli jednak zwraca się wyłącznie do samych właściwości seksualnych w oderwaniu od miłości, wówczas ulega splyceniu i wypaczeniu³. Niestety, popęd seksualny zneutralizowany tylko do samych przeżyć seksualnych rozkoszy stał się w dzisiejszych czasach „towarem”, który oferuje porno-biznes. Coraz częściej człowieka postrzega się jako obiekt seksualny, a zatem już nie jako osobę. Seks stał się towarem i masowo rozprowadza się go jako towar, co prowadzi do alienacji, do nadużyc, a w konsekwencji do chorobliwego uzależnienia od seksu – seksoholizmu.

Uzależnienie – czym jest?

Zanim przejdziemy do interesującego nas problemu seksoholizmu, należy poświęcić kilka zdań, by wyjaśnić, czym jest uzależnienie, a właściwie proces uzależnienia, bo nikt przecież z dnia na dzień nie staje się uzależniony, ale jest to proces rozciągający w czasie. Nie mniej ważne wydaje się poznanie skutków i uwarunkowań uzależnień.

Definicja

Medycyna w następujący sposób definiuje uzależnienie: jest to „nieodparta potrzeba używania danego środka celem poprawy samopoczucia lub uzyskania przyjemnych doznań”⁴. Zacytowana definicja wskazuje na konieczność używania środków chemicznych, aby uzyskać oczekiwane doznania. Seksoholizm tymczasem jest taką formą uzależnienia, która nie jest związana z przyjmowaniem jakiegokolwiek substancji chemicznej, ale z określonym zachowaniem. Czyżby seksoholizm nie był uzależnieniem? Wręcz przeciwnie. Zachodzi jedynie potrzeba poszerzenia powyższej definicji. Próba takiego „poszerzenia” jest następująca definicja: „Uzależnieniem jest każde kompulsywne, nawykowe zachowanie, ograniczające wolność ludzkich pragnień. Powoduje je przywiązanie lub przykućie pragnienia do określonego obiektu. W tej definicji szczególnie ważne jest słowo «zachowanie», ponieważ wskazuje ono, że zasadniczą rzeczą w uzależnieniu jest «działanie»”⁵.

³ Por. *tamże*, s. 48.

⁴ N. Boss, R. Jäckle (red.), *Podręczny Leksykon Medycyny*, Wrocław 1996, s. 738.

⁵ G. G. May, *Uzależnienie i łaska. Miłość – Duchowość – Uwolnienie*, Poznań 1994, s. 42.

Skutki uzależnienia

W świetle powyższej definicji uzależnienie powoduje zaburzenie funkcjonowania człowieka, a nawet utratę kontroli nad własnym życiem⁶. Istota uzależnienia jest taka sama, jak w przypadku uzależnień powodowanych środkami chemicznymi, ale inne są skutki. Człowiek przestaje się realizować, ma inne wartości, inne cele. Zaczyna mieć coś, co nazywa się objawami abstynencyjnymi – jest roztrzęsiony, może mieć nawet problemy somatyczne, np. zanik apetytu. Istnieje niebezpieczeństwo już zaobserwowane przez psychologów, że życie zawodowe, ale także osobiste, emocjonalne takich ludzi, przeradza się w nieustanne poszukiwanie nowych doznań. Udowodniono, że fizycznymi następstwami tego typu uzależnień są: słabnąca kreatywność i braki w koncentracji. Uzależnieni nie są w stanie formułować swych uczuć, a ten zator uczuciowy, w powiązaniu z innymi problemami, może prowadzić nawet do samobójstw.

Z całą pewnością jednym z najpoważniejszych następstw uzależnienia jest utrata części swojej autonomii, a przez to niemożność dysponowania sobą w sposób wolny. Uzależniony odczuwa przymus dokonywania czynności nałogowej. Przymus ten związany jest z postępującym osłabieniem siły woli, co uniemożliwia mu zerwanie z nałogiem. Trzyma się on kurczowo obecnych przeżyć i poszukuje wciąż nowych, jednak w rozwoju osobowościowym stoi w miejscu, a z czasem degraduje się. Negatywne skutki nałogu odczuwa również najbliższe otoczenie uzależnionego⁷.

Uwarunkowania uzależnień

Omawiając uzależnienia pozachemiczne, takie jak: seksoholizm, łączący się z nim pornoholizm czy uzależnienie od seksu wirtualnego, należy podkreślić, że człowiek trwający w nałogu w ogóle nie uświadamia sobie tego, iż jego zachowania są zaburzone, bo przecież on nic nie „bierze”. I tak w przypadku interesującego nas seksoholizmu usprawiedliwia się go żywym i dużym temperamentem. Zapomina się, że u podłoża uzależnień znajduje się wiele uwarunkowań, które ułatwiają nie tylko jego powstawanie, ale i dostarczają „usprawiedliwień” dla uzależnionego. Można je podzielić na trzy grupy: biologiczne, osobowościowe i środowiskowe⁸. Wydaje się, że wśród wyżej wymienionych grup w przypadku uzależnień pozachemicznych decydujący wpływ mają czynniki osobowościowe i środowiskowe. W człowieku istnieją pewne potrzeby, które w sposób znaczący sprzyjają powsta-

⁶ Por. W. Bołoz, *Etyczne aspekty uzależnień*, w: W. Bołoz, M. Ryś (red.), *Między życiem a śmiercią*, Warszawa 2002, s. 80.

⁷ Por. *tamże*, s. 82-83.

⁸ Por. *tamże*, s. 84.

waniu uzależnień. Potrzeby te „dochodzą do głosu” szczególnie w sytuacjach kryzysowych i w okresie dojrzewania. Wśród czynników sprzyjających powstawaniu uzależnień należy wymienić zachwianą, lub całkowity brak hierarchii wartości, która w życiu człowieka spełnia rolę swoistych „hamulców” moralnych. Brak poczucia sensu życia. Na uzależnienia w sposób szczególnie podatne są osoby mające słabą wolę, nadwrażliwe i labilne uczuciowo. Większość uzależnionych w przeszłości doznało zaburzeń nastroju lub cierpiało na zaburzenia seksualne. W związku z tym narasta tendencja, by przyczyn uzależnień szukać w nieuporządkowanym i zaburzonym świecie uczuć⁹.

Wśród uwarunkowań środowiskowych wywierających wpływ na powstawanie uzależnień należy wymienić: rodzinę, grupę rówieśniczą, szkołę, miejsce pracy oraz multimedia (prasa, radio, telewizja, Internet), które coraz częściej spełniają znaczącą i nie zawsze pozytywną rolę wychowawczą. Uwarunkowania te mają wiele płaszczyzn oddziaływania. Niewątpliwie pierwszą z nich jest dostępność środków powodujących uzależnienie np. w przypadku seksuolizmu – pornografii¹⁰. Kolejną płaszczyzną jest potrzeba identyfikacji z grupą, która narzuca i wymusza, pod sankcją odrzucenia, określone wzorce zachowań. Innym czynnikiem może być brak akceptacji i miłości ze strony najbliższych. Zwłaszcza młody człowiek, pozbawiony oparcia w rodzinie, jest szczególnie podatny na różnego rodzaju uzależnienia¹¹.

Czas przemian społecznych i gospodarczych, gdy jedne zasady są zastępowane innymi, stanowi szczególnie podatne podłoże do powstawania uzależnień, ponieważ ulega wtedy zachwianiu także system norm moralnych w związku z niebezpieczeństwem relatywizmu i subiektywizmu moralnego¹².

Seksuolizm

Po uściśleniu pojęcia „uzależnienie”, szczególnie w odniesieniu do uzależnień pozachemicznych, poznaniu uwarunkowań i skutków tego typu uzależnień przejdźmy do zagadnienia, które stanowi przedmiot naszej refleksji. I tym razem rozpoczniemy od definicji.

Definicja

W swojej książce *Seks w sieci i nie tylko...* prof. Z. Lew-Starowicz podaje następującą definicję uzależnienia od seksu: „Bardzo duży, nadmierny popęd jest popu-

⁹ Por. *tamże*, s. 85-86.

¹⁰ Por. M. Braun-Galkowska, *Wychowanie do korzystania ze środków masowego przekazu*, w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1987, s. 196-200.

¹¹ Por. R. Ciałdini, *Wywieranie wpływu na ludzi*, Gdańsk 1996, s. 152-164.

¹² Por. W. Bołoz, *Eryczne aspekty uzależnień*, s. 89.

larnie zwany erotomanią. Jest to zaburzenie charakteryzujące się patologicznym nasileniem erotycznych zainteresowań i aktywności seksualnej. Seks ma charakter obsesyjny i natrętny. Staje się sensem życia. Wiąże się to z częstą zmianą partnerów. (...) Nadmierny popęd – jak zauważa w dalszej części prof. Lew-Starowicz – może przybierać różne formy. Może to być intensywne masturbacje o przymusowym charakterze (seks jako natręctwo), może to być również uzależnienie od seksu (popęd i wysoka aktywność seksualna są nie do opanowania, nie można się od nich uwolnić)¹³. Jednak trzeba podkreślić, że seksuolizm nie ma nic wspólnego z nadpobudliwością seksualną, określaną też mianem nimfomanii¹⁴, choć symptomy obu są podobne do siebie. Jednak w przypadku nimfomani kobieta nieustannie podąża za przyjemnością, erotoman zaś dąży do odbycia stosunku nie po to, by osiągnąć przyjemność, ale by rozładować emocje. Seksuolik nie kontroluje swoich zachowań, odbywa stosunki z byle kim i byle gdzie, narażając się przy tym na niebezpieczeństwo. Nie czerpie przy tym z seksu przyjemności¹⁵.

Nałóg czy nadpobudliwość seksualna?

Z badań doktora Piotra Barczaka, kierownika Ośrodka Terapii Uzależnień Radzimowice, wynika, że seksuolizm spełnia wszystkie kryteria uzależnienia. Towarzyszy mu upośledzenie kontroli nad zachowaniami seksualnymi, bardzo intensywny „głód” seksu. W Radzimowicach, które są pierwszym w Polsce ośrodkiem leczącym seksuolizm, terapia odbywa się dwufazowo. Przede wszystkim stosuje się środki farmakologiczne, które mają obniżyć libido i złagodzić stan napięcia u chorego, oraz psychoterapię, często z partnerem.

W trakcie orgazmu u każdego zachodzi wydzielanie endorfin. Są to związki produkowane przez mózg, które pełnią funkcje neuroprzekazników, zmniejszają odczuwanie bólu, wpływają na emocje. Budowa chemiczna endorfin jest ludzko podobna do budowy morfiny, ale działają one o wiele, wiele silniej. Gdy ich poziom spada, pojawia się głód podobny do narkotycznego. Dlatego erotomani po zaprzestaniu intensywnych praktyk seksualnych cierpią na syndromy odstawienia: bóle mięśni, rozdrażnienie, brak koncentracji, bezsenność, rozkojarzenie, ataki

¹³ Z. Lew-Starowicz, *Seks w sieci i nie tylko...*, Kraków 2002, s. 189-190.

¹⁴ „NIMFOMANIA jest zaburzeniem zachowania seksualnego kobiet. Charakteryzuje się ono wzmocnionym popędem seksualnym. Przejawia się w nadzwyczajnej częstotliwości i różnorodności aktywności seksualnej. (...) Według niektórych autorów nimfomania jest zespołem permanentnego dążenia do kontaktów seksualnych, którego przyczyną są natręctwa lub nienawiść do siebie. Te stany wywołują niekontrolowane zachowania zmierzające do kontaktów z każdym człowiekiem niezależnie od jego wieku, wyglądu, a nawet płci”: K. Kosmala, *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa-Lomianki 1999, s. 304.

¹⁵ Por. J. Karwat, *Seksuolizm? Nie przyjemnego*, *Samo Zdrowie* 7/2004, s. 8.

paniki, depresja, myśli samobójcze. Chwilową ulgę może przynieść tylko szybkie podanie substancji uzależniającej. A erotoman produkuje ją sobie sam! Seks z obcą osobą, dodaje temu wszystkiemu dodatkowego smaczku (to efekt działającego euforyzująco hormonu adrenaliny)¹⁶.

Przyczyny seksoholizmu

Według znawców problemu, u podłoża erotomanii oprócz nadmiernego popędu często leżą m.in. poczucie niższości, nieśmiałość, niepewność czy po prostu niewiara we własne możliwości seksualne. Nie jest więc to uwarunkowanie genetyczne. Przyczyną uzależnienia mogą być wydarzenia, na które nie miało się wpływu, lub niewłaściwe podejście do spraw swojej płciowości. Światowy autorytet w dziedzinie leczenia erotomanii – Patrick Carnes – przebadał ponad tysiąc erotomanów. Twierdzi on, że „im bardziej byłeś wykorzystywany seksualnie w dzieciństwie, tym więcej masz nałogów w późniejszym życiu”. Tezę tę potwierdzają wstrząsające opowieści erotomanów, którzy w dzieciństwie byli molestowani, pochodzili z rodzin patologicznych, byli bici i dlatego później nie byli w stanie odróżnić uczucia strachu od podniecenia. Według wspomnianego uczonego, modelowy seksoholik wychowywał się w rodzinie dotkniętej ciężkim uzależnieniem: alkoholizmem, narkomanią, hazardem. Badania Carnesa potwierdziły, że podobnie jak w alkoholizmie, seksoholizm jest domeną mężczyzn (kobiety stanowią tu 20% uzależnionych). 70% badanych przez Carnesa seksoholików miało poważne problemy małżeńskie, a 40% straciło stałego partnera lub współmałżonka¹⁷.

Przyczyna może tkwić również w zawodzie miłośnym. Z obawy, by się to więcej nie powtórzyło, młody człowiek nawiązuje przelotne znajomości, w które jednak nie angażuje się uczuciowo, chodzi mu tylko o zaspokojenie popędu przez uzyskanie satysfakcji seksualnej. Jeszcze inną przyczyną może być chęć dominacji czy też potwierdzenia swojej sprawności seksualnej, mężczyzna chce być we wszystkim najlepszy i w seksie obsesyjnie poszukuje nowych doznań. W nałóg ten może wciągnąć również inny seksoholik lub pedofil¹⁸.

Jak w przypadku innych nałogów, tak i uzależnienie od seksu nie pojawia się z dnia na dzień. Jest to proces, który najczęściej jest inicjowany oglądaniem treści pornograficznych przy jednoczesnym użyciu technik masturbacyjnych w wieku dojrzewania. Materiały te po dłuższym z nimi kontakcie powszednieją. Ich oglądanie nie daje już pożądanej satysfakcji. Do uzyskania satysfakcjonującego poziomu

¹⁶ Pór. K. Piśkała, *Niewolnicy seksu*, Kulisy, Życie Warszawy, wyd. intern. http://www.zw.com.pl/apps/a/tekst.jsp?place=zw_full_article&news_id=41876&news_cat_id=2003; J. Karwat, *Seksoholizm? Nic przyjemnego*, s. 8.

¹⁷ Por. *tamże*, s. 9.

¹⁸ Por. *tamże*.

pobudzenia seksualnego uzależniony odczuwa przymus podsywania swojej wyobraźni oglądaniem materiałów przedstawiające nietypowe zachowania seksualne. „Długotrwałe i wielokrotne oglądanie materiałów pornograficznych (...) powoduje wzrost zainteresowania materiałami prezentującymi zachowania nietypowe, a nawet dewiacyjne – łącznie z przemocą seksualną, np. scenami sadomasochizmu czy gwałtu”¹⁹. Dlatego wielu erotomanów, szukając mocniejszych „wrażeń”, znajduje je w cyberseksie (zagadnieniu temu zostanie poświęcony osobny punkt) lub klubach erotycznych. Mieszczą się one w eleganckich, dyskretnych miejscach. Tam, bez zbędnych oporów, można znaleźć seksualnego partnera i na miejscu skonsumować związek. Chodzą tam ludzie wszystkich orientacji seksualnych, a łączy ich głód seksu.

Mając na uwadze powyższe stwierdzenia, Carnes wyróżnia cztery etapy seksoholizmu:

– Powstanie dominującej seksualnej aktywności życiowej, która powoli, ale systematycznie zaczyna wypierać inne zainteresowania i angażować całą osobowość.

– Rytualizacja. Następuje zrytualizowanie form mających na celu osiągnięcie stanu podniecenia seksualnego, bez których podniecenie staje się coraz trudniejsze.

– Zachowania seksualne stają się koniecznością, zanika możliwość kontrolowania ich, a w rezultacie następuje ich automatyzacja.

– Pojawienie się przykrych odczuć, takich jak wstręt do samego siebie, bezsilność, niezdolność do spontanicznych i wolnych od przymusu zachowań i doznań²⁰.

Skutki

Podobnie jak i inne nałogi tak i erotomania powoduje zmianę usposobienia i zachowań. Seksoholicy odsuwają się od rodziny i przyjaciół, bo nie mogą się z nimi podzielić swoim seksualnym cierpieniem. Tracą partnerów, wpadają w tarapaty finansowe, popełniają przestępstwa seksualne (gwałty, pedofilia), co więcej, wielu erotomanów, dopuszczając się gwałtu, nabiera przekonania, że kobiety (lub mężczyźni w przypadku gwałtów homoseksualnych) potrzebują i pożądają seksualnej przemocy i gwałtu, i faktycznie są zadowoleni, gdy ich to spotyka²¹. Czasem, szukając rozkoszy w „ekstremalnych” formach seksu, znajdują śmierć, np. gdy okręciw-

¹⁹ D. A. Scott, *Pornografia. Jej wpływ na rodzinę, społeczeństwo, kulturę*, Gdańsk 1995, s. 19.

²⁰ Por. Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia sądowa*, Warszawa 2000, s. 92; te nż e, *Encyklopedia erotyki*, Warszawa 2004, s. 180.

²¹ Por. D. A. Scott, *Pornografia*, s. 32-33.

szy sobie szyję sznurem, próbują doświadczyć, opisanego w jakimś pornograficznym magazynie „odlotowego” orgazmu. Zachowania erotomanów napędza wstyd (dlaczego nie potrafię być „normalny”, taki, jak inni), który jest zarazem reakcją na ich bezsilność i brak kontroli.

Jednak przede wszystkim skutkiem seksoholizmu jest cierpienie, jakiego doznaje sam uzależniony oraz jego bliscy. W wielu przypadkach erotomania jednego z małżonków jest przyczyną rozpadu rodziny i traumatycznych przeżyć dzieci, które potem w dorosłym życiu nie potrafią w sposób właściwy przeżywać swojej płciowości. Seksoholizm jednego z rodziców może być przyczyną homoseksualizmu np. syna, który, będąc świadkiem przemocy i gwałtów dokonywanych przez ojca na matce, może przeżywać swoisty lęk w relacjach męsko-damskich, by nie powtórzyć błędów swojego ojca i dlatego swój popęd może skierować nie na płęć przeciwną, ale na drugiego mężczyznę. Z kolei dziewczyna, córka seksoholika, będzie się bać nawiązania głębszych relacji z mężczyzną, ponieważ na każdego będzie patrzeć przez pryzmat problemów seksualnych swojego ojca.

Seks wirtualny

O seksie wirtualnym (cyberseksie) już wspominaliśmy. Przyjrzyjmy się teraz, jak wygląda wirtualny świat cyberseksu i jakie niesie ze sobą zagrożenia.

Czym jest cyberseks?

Skorzystamy tu z opisu, jaki znajduje się w jednej z książek, która w 1995 r. pojawiła się na polskim rynku wydawniczym. Książka ta zawiera szczegółowy instruktaż, jak wykorzystać techniki wirtualne do realizowania swoich fantazji erotycznych, a dodajmy, że od 1995 r. nastąpił w tej dziedzinie znaczny postęp, oferując nowe możliwości, np. dostęp do Internetu w telefonach komórkowych.

Autorzy tej książki, zatytułowanej wymownie *Cyberseks*, tak piszą o rzeczywistości wirtualnej: „Program może ci umożliwić spojrzenie na siebie i pokazać kopię twojego własnego ciała. A może ci również pozwolić przybrać wygląd symbolu seksu, jaki wybierzesz, lub dać ci ciało 21-latka. Możesz być wyższy, szczuplejszy, bardziej hoży, muskularny lub owłosiony. Możesz mieć jaśniejsze włosy, bielsze zęby, dłuższe rzęsy lub ciemniejszą skórę. Możliwości są nieskończone. To wszystko jest tak jak w romansach lub opowiadaniach science-fiction. Jakiego wyboru dokonamy podczas wybierania naszych osobowości wirtualnych? Spójrzmy na kilka przykładów. Możesz przeistoczyć się w płęć przeciwną. Zmienić się z kobiety w mężczyznę, z mężczyzny w kobietę. Przybierz obie role naraz, żeby wypróbować to popularne dopełnianie się. Czy podnieca Cię pomysł uprawiania miłości w ciele delfina lub węża? Może wolisz tygrysa lub koalę? Jeśli będziesz to robić na pieska,

dlaczegożby nie przemienić się w Fido i nie doświadczyć tej rozkoszy? Możesz przybierać postać zaprojektowanej przez siebie kosmicznej rasy. Kiedy jesteś wirtualnym kosmitą, dlaczego by nie wybrać się na pustynię Marsa lub do wyobrażonego przez siebie świata. A co myślisz o pomyśle kochania się w przyjętej postaci kokonu? Możesz stworzyć więcej części ciała lub przydać sobie inne, zupełnie nowe. Skorzystaj ze swojej wyobraźni. Czy dwie głowy naprawdę są lepsze niż jedna? Czy dwie pochwy lub dwa penisy podwajają przyjemność? Czy olbrzymie członki powiększają erotyczne doznania? Możesz stworzyć nowe rodzaje pobudzenia seksualnego. Być może szyja stanie się najważniejszym obiektem pożądania. Jeśli twoim fetyszem są stopy, teraz będziesz mógł je wyposażyć w nowe, czułe erotyczne miejsca. Możesz przybrać wygląd tradycyjnie nieruchomych przedmiotów, takich jak kanapa, ciastko czekoladowe lub wibrator. Możliwości ogranicza tylko twoja wyobraźnia. Program ustala zasady, a Ty wybierasz program. W tym świecie nie musisz być samotny. Możesz napotkać istoty, które poruszają się i działają. Mogą one być animacją, mogą być stworzone przez komputer bez osoby połączonej z nim, lub też mogą być istotami wirtualnymi, reprezentacją w rzeczywistości wirtualnej innych osób dzielących z Tobą Twój program”²².

Przytoczony fragment mówi sam za siebie, ukazując wielką wagę problemu. Wypada również w tym miejscu wspomnieć, że obecnie istnieją już całe kombinacje połączone z gogłami, których zadaniem jest oddziaływanie na zmysły i sfery erogenne człowieka, umożliwiając mu w ten sposób sztuczne osiągnięcie pełnej satysfakcji seksualnej bez pomocy osobowego partnera. Należy podkreślić sformułowanie „osobowego”, bo drugi „partner” jest obecny – jest nim komputer i kreowany przez niego wirtualny fantom.

Wielu „bywalców” przestrzeni wirtualnej wierzy, że dzięki nowej, spreparowanej tożsamości znaleźli przyjaźń, akceptację i miłość. Fikcja taka jest trwała, gdyż żadne rzeczywiste zdarzenie nie wystawia jej na próbę. Sztuczna społeczność jest doskonale izolowana od rzeczywistego świata – nie docierają do niej żadne sygnały, których jej uczestnicy sobie nie życzą. Nie tylko można założyć kilka masek jednocześnie, ale też w każdej chwili otwarta jest możliwość stworzenia sobie nowej, syntetycznej osobowości. Prawdziwy „raj” dla seksoholików spragnionych seksu na każde żądanie.

Uzależnienie od komputera i Internetu

Seksoholik, który w przestrzeni wirtualnej poszukuje ciągle nowych doznań, do jednego uzależnienia dodaje drugie – uzależnienie od komputera i Internetu. Za uzależnionego uważa się tego, komu sieć lub komputer wystarcza do

²² P. Robinson, N. Tomasaitis, *Cyberseks*, Warszawa 1995, s. 274-276.

sześciwego życia, za pośrednictwem sieci przeżywa uniesienia i kontaktuje się z ludźmi, nie odczuwa potrzeby osobowego spotkania z człowiekiem (przynajmniej do czasu).

Skutki i grupy ryzyka

Człowiek uzależniony od komputera i Internetu rezygnuje z bezpośrednich kontaktów z innymi (w przypadku seksoholika do czasu gdy cyberseks mu wystarcza, ale jak wiadomo „apetyt rośnie w miarę jedzenia”); zaniedbuje rodzinę, znajomych, często pracę zawodową. Ogranicza wszystkie czynności życiowe do minimum, by zaoszczędzony czas poświęcić na surfowanie po Internecie w poszukiwaniu stron zawierających treści pornograficzne i nawiązywaniu nowych wirtualnych seks-znajomości. Odrzuca wtedy swego współmałżonka, alienuje się emocjonalnie i społecznie ze swojego małżeństwa. Całkowicie koncentruje się na relacjach *on-line*, prowadzących przez romantyczne interakcje do uprawiania cyberseksu z elektronicznymi kochankami z cyberprzestrzeni. Z dala od komputera czuje się jak na głodzie.

Świat cyberprzestrzeni jest szczególnie pociągający dla następujących grup:

- osób młodych, zagubionych w świecie dorosłych, szukających własnych granic i potrzebujących dowartościowania,
- osób cierpiących na zaburzenia emocjonalne, które wymagają opieki psychiatry,
- alkoholików lub osób cierpiących na inne uzależnienia, mężczyzn zabiegających o władzę, status społeczny i dominację,
- kobiet szukających wspierającej przyjaźni, romansu, narzekających na swojego męża i chcących to uzewnętrznić,
- cierpiących na niskie poczucie własnej wartości, z dysfunkcjami seksualnymi, lub też z wcześniejszym uzależnieniem od seksu²¹.

Jak wyjść z nałogu?

Proces wyjścia z nałogu seksoholizmu, tak jak w przypadku innych nałogów, rozpoczyna się od przyznania się do uzależnienia i własnej bezsilności. Sami uzależnieni od seksu, jako najskuteczniejszą metodę, podają odpowiednio silną motywację, cel, jaki chcą osiągnąć. Najczęściej jest to powrót i mocne przyłgnięcie do Boga, co z kolei pomaga w odbudowywaniu więzi z rodziną i dziećmi. Każdy seksoholik, który wszedł na drogę uzdrowienia, musi określić swój indywidualny bodziec, który był główną przyczyną dewiacyjnych zachowań seksualnych, i unikać

²¹ Por. T. Zająca, *Wolność i uzależnienia w procesie komunikacji w Internecie*, w: R. Skubisz (red.), *Internet 2000, prawo – ekonomia – kultura*, Lublin 2000, s. 377-381.

go. Dla jednych takim bodźcem mogła być np. masturbacja, nałogowe oglądanie filmów porno, dla innych cyberseks i internetowe seks-znajomości. Jak już wspomniano erotomania często ma więcej niż jeden nałóg, z których seksoholizm jest zwykle dominujący. Najtrudniejszy jest pierwszy rok terapii. Unikanie „chorych” form rozładowania napięcia seksualnego, które dawały uzależnionej osobie najczęściej satysfakcji, to dla organizmu ogromny stres²².

Wychodzenie z nałogu poważnie osłabia psychikę i odporność organizmu. W drugim-trzecim roku terapii seksoholik lepiej radzi sobie ze stresem, powoli odbudowuje wiarę we własne siły i możliwości. Dopiero po pięciu latach intensywnej terapii może próbować nawiązać pierwsze normalne kontakty seksualne. Najczęściej dojście do tzw. seksualnej trzeźwości zajmuje ok. 10 lat. Najpierw jednak każdy seksoholik musi pogodzić się z własną bezsilnością i utratą kontroli nad sobą. Im szybciej dostrzeże swoją słabość i uzna ją, tym prędzej zgłosi się do seksuologa i podejmie leczenie, indywidualne lub w grupie AE (Anonimowych Erotomanów).

Peter Seewald w rozmowie z kard. Josephem Ratzingerem zapisanej w książce *Bóg i świat* stwierdza, że „współczesny świat uczynił cnotę z nieustannej aktywności erotycznej”. Jego rozmówca, kard. Ratzinger, potwierdził tę tezę, podkreślając, że „siła popędu, zwłaszcza w świecie naznaczonym przez erotykę jest ogromna”. Niczym nieokiełznany popęd, przechodzący z czasem w uzależnienie od seksu, pozbawia seks ludzkiej postaci, prowadzi do nadużywania osoby, od której erotoman seks bierze jak towar, której nie szanuje już jako człowieka. Takemu konsumpcyjnemu rozumieniu seksu i ludzkiej płciowości sprzyja współczesna cywilizacja. Niemal każda dziedzina ludzkiego życia jest przesycona erotyzmem. Seks stał się najlepszym nośnikiem reklamy. Erotyzm krzyczy do nas z prasy, radia, telewizji i Internetu. Pod pretekstem wyzwolenia od „niezdrowego” purytanizmu oderwano seks od miłości. W konsekwencji ludzka płciowość, która tylko w miłości małżeńskiej otrzymuje ludzką postać i z której rodzą się wierność i autentyczna więź małżeńska, została zanegowana i wykrzywiona. Preferuje się i gloryfikuje inne formy „płciowości”, jak choćby homoseksualizm. Tymczasem „inne formy płciowości – jak pisze kard. Ratzinger – nie osiągają właściwych wyżyn ludzkiego powołania”²³. Ludzka płciowość, zredukowana tylko do pożądania,

²² Por. J. Karwat, *Seksoholizm? Nic przyjemnego*, s. 10; K. Piśkała, *Niewolnicy seksu*, wyd. intern.

²³ Por. J. Ratzinger, *Bóg i świat*, Kraków 2005, s. 160-161.

wcześniej czy później, jak to zostało wykazane w niniejszym artykule, prowadzi do zniewolenia, jakim jest seksoholizm. Wzrost w ostatnich dziesięcioleciach przestępstw mających podłoże seksualne oraz zwiększona liczba osób zgłaszających się do różnego rodzaju poradni psychologicznych z problemami natury seksualnej niezbiecie dowodzi o potrzebie mówienia i ukazywania wielkości i godności płciowości ludzkiej, jako daru w służbie miłości małżeńskiej i rodzicielskiej. Należy też podjąć kroki w celu ograniczenia dostępu do treści pornograficznych szczególnie wśród dzieci i młodzieży oraz wdrożyć (jak ma to miejsce w USA) stosowne programy propagujące abstynencję seksualną do momentu zawarcia związku małżeńskiego. Dla tych, którzy popadli w seksoholizm, tworzyć i popierać grupy wsparcia AE. Jednak to wszystko nie będzie miało znaczenia, jeśli nie ulegnie zmianie nastawienie społeczeństwa, które w wielu przypadkach daje ciche lub całkiem jawne przyzwolenie na erotyzację życia społecznego lub sankcjonuje zachowania, które godzą w dobro podstawowej komórki każdego narodu, jaką jest rodzina i wychowanie młodych pokoleń (np. legalizacja związków homoseksualnych). Jedynie powrót do tradycyjnych wartości daje gwarancję prawdziwej wolności i miłości, w której człowiek oddaje siebie drugiemu.

dk. Jucek Pawłowicz

IV. SAKRAMENT POKUTY W KOŚCIELE PRAWOSŁAWNYM I KATOLICKIM – RÓŻNICE I PODOBIENSTWA

Cerkiew prawosławna, podobnie jak i Kościół katolicki przyjmuje siedem sakramentów, a wśród nich sakrament pokuty zwany *pokajanije* lub *ispowiedanije*. W prawosławiu nie ma pierwszej komunii św., ale istnieje rodzaj pierwszej spowiedzi. Dzieci otrzymują Eucharystię już podczas chrztu wraz z sakramentem bierzmowania (*myropomazannia*). Gdy osiągną wiek wystarczającej dojrzałości, w którym potrafią rozróżnić między dobrem a złem i zaczynają rozumieć, czym jest grzech, a więc w wieku ok. 6 lub 7 lat, choć w praktyce następuje to znacznie później, przystępują do *pokajanija*. Wtedy penitentowi zostają odpuszczone wszystkie grzechy popełnione po chrzcie św. Z tego też względu sakrament ten w teologii prawosławnej jest często nazywany „Drugim Chrztem”, „nowym narodzeniem” i „odnowieniem duszy”. W katechizmach rosyjskich jest on również nazywany „Chrztem łez”. „Teologia łez” miała szczególne znaczenie w nauce świętych Cerkwi prawosławnej: św. Jana Klimaka, św. Izaaka Syryjczyka i św. Szymona Nowego Teologa. W pismach św. Jana Klimaka łączy się odnowienie łaski chrztu. Pisał on: „Źródło łez po chrzcie jest obfitsze niż sam chrzest, chociaż słowa te mogą